

Zbigniew Gostyński

Odstąpienie od wymierzenia kary jako skazanie w świetle nowej kodyfikacji karnej

Palestra 42/11-12(491-492), 77-85

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Odstąpienie od wymierzenia kary jako skazanie w świetle nowej kodyfikacji karnej

I. Nie wymaga dowodu teza, że o znaczeniu (sensie) wyrażenia normatywnego przesadzają przepisy prawne, w których to wyrażenie występuje. Stąd też każdorazowa zmiana przepisów wymaga weryfikacji sposobu rozumienia określonych zwrotów ustawowych. Jako przykład niech posłuży nazwa „rewizja”. Na gruncie k.p.k. z 1928 r., od chwili wejścia w życie noweli z 27 kwietnia 1949 r.¹ nazwa ta występowała w podwójnym znaczeniu, a mianowicie na określenie czynności obecnie nazywanych „przeszukaniem” oraz na oznaczenie środka odwoławczego przysługującego od wyroku. W pierwotnej redakcji k.p.k. z 1969 r. nazwa ta zachowała tylko to drugie znaczenie, aby ostatecznie wraz z wejściem w życie noweli czerwcowej z 1995 r.², która w miejsce rewizji wprowadziła apelację, jako środek odwoławczy od wyroków, w ogóle zniknąć z języka, jakim posługuje się ustawa karnoprosesowa. Także nowy kodeks postępowania karnego nie posługuje się już nazwą „rewizja”. Nie ma, oczywiście, znaczenia fakt, że w języku potocznym wciąż się jeszcze używa nazwy „rewizja”, przeważnie na oznaczenie przeszu-

kania, gdyż to nie ma żadnego wpływu na prawne rozumienie tego zwrotu, który obecnie na gruncie obowiązującego prawa karnego procesowego wyraża po prostu nazwę pustą.

II. Trudno jednak byłoby mówić o stałości prawnej, co wiąże się też z zagadnieniem bezpieczeństwa prawnego, gdyby nie było takich podstawowych dla danej dziedziny wyrażeń normatywnych, których znaczenie się nie zmienia lub choćby takich, które – jak można by określić – nie są podatne na zmiany stanu prawnego. Wydawać by się mogło, że do kręgu takich wyrażeń normatywnych na gruncie szeroko rozumianego prawa karnego należy zwrot ustawowy „skazanie”, występujący w tak wielu przepisach kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego, a także kodeksu karnego wykonawczego, iż samo ich wyliczenie zajęłoby wiele miejsca. Zauważmy przy tym, że nazwa ta – jak być może niewiele innych – ma równie istotne znaczenie na obszarze prawa karnego materialnego, jak i procesowego, a także wykonawczego.

Tradycyjnie nazwie „skazanie” nadawany jest sens związany z wymierze-

niem kary, co wcale nie musi oznaczać jej wykonywania, gdyż – rzecz jasna – także w razie warunkowego zawieszenia wykonania kary nikt nie ma wątpliwości, że mamy do czynienia ze skazaniem. Takie jest też potoczne rozumienie nazwy „skazanie”, o czym mogą świadczyć wyjaśnienia przytaczane w słownikach języka polskiego³.

III. Skazanie jest, oczywiście, konsekwencją uznania winy oskarżonego, a więc można by powiedzieć, że bez ustalenia winy nie może być skazania, co wcale nie znaczy, że ustalenie winy zawsze prowadzi do skazania. Warunkowe umorzenie postępowania jest przykładem tego, że mimo ustalenia winy sprawcy mamy do czynienia z orzeczeniem innego rodzaju aniżeli skazanie. O tym, że ustawodawca dokonuje wyraźnego rozróżnienia między skazaniem a warunkowym umorzeniem świadczy jednoznacznie treść art. 415 § 1 k.p.k., który określa w wypadkach jakiego rodzaju rozstrzygnięć sądu w kwestii odpowiedzialności karnej jest możliwe merytoryczne rozstrzygnięcie o odpowiedzialności cywilnej w postaci zasądzenia (uwzględnienia) albo oddalenia powództwa cywilnego.

Porównując przepis art. 415 § 1 k.p.k. z jego odpowiednikiem, jakim był art. 362 § 1 d.k.p.k., dostrzega się zasadniczą różnicę. Chodzi o to, że w przepisie art. 362 § 1 d.k.p.k., oprócz skazania oraz warunkowego umorzenia postępowania, jako sytuację umożliwiającą merytoryczne orzekanie o powództwie cywilnym, wskazano także odstąpienie od wymierzenia kary.

Pominięcie w art. 415 § 1 k.p.k. odstąpienia od wymierzenia kary wymaga wyjaśnienia. Trudno przecież chyba by-

łoby uznać takie pominięcie za przypadkowe. Klóciłoby się to ze stanowiącą elementarną zasadę wykładni przepisów prawnych dyrektywą racjonalnego ustawodawcy zakładającą, że działalność ustawodawcza ma charakter celowy. Z zasady tej wynika przede wszystkim konsekwencja w postaci założenia, że ustawodawca niczego bez potrzeby nie mówi, ale też – trzeba dodać – niczego bez potrzeby nie przemilcza, a przecież z takim wypadkiem mamy do czynienia w art. 415 § 1 k.p.k., który określając podstawy merytorycznego orzekania o powództwie pomija jedną z sytuacji poprzednio wyraźnie wymienionych w art. 362 § 1 d.k.p.k.

Rozważając przyczyny pominięcia w art. 415 § 1 d.k.p.k. odstąpienia od wymierzenia kary należy rozważyć dwie możliwości. Pierwsza możliwość jest powiązana z założeniem, że ustawodawca zamierzał ograniczyć podstawy merytorycznego orzekania o powództwie cywilnym wyłącznie do skazania i warunkowego umorzenia, celowo eliminując taką możliwość w razie odstąpienia od wymierzenia kary. Druga możliwość polega natomiast na tym, że wymienienie odstąpienia od wymierzenia kary stało się zbędne, gdyż ustawodawca potraktował odstąpienie od wymierzenia kary jako rodzaj skazania.

Analizując pierwszą z możliwości należy powiedzieć, że brak jakichkolwiek racji uzasadniających przyjęcie, że odstąpienie od wymierzenia kary, które poprzednio umożliwiało merytoryczne rozstrzygnięcie o powództwie cywilnym, miałoby pod rządem nowych przepisów taką możliwość wykluczać. Odstąpienie od wymierzenia kary zapewne tylko z tego powodu zostało w przepisie

art. 362 § 1 d.k.p.k. wymienione, obok skazania i warunkowego umorzenia postępowania, jako rodzaj rozstrzygnięcia w kwestii odpowiedzialności karnej warunkujący merytoryczne orzekanie o powództwie cywilnym, że dla wszystkich tych trzech rodzajów orzeczenia wspólne jest to, iż są one konsekwencją ustalenia winy sprawcy. Bez ustalenia zaś winy w sensie karnoprawnym trudno mówić o winie w sensie cywilnoprawnym jako przesłance odpowiedzialności deliktowej za czyn niedozwolony, stanowiący przestępstwo, co wcale nie oznacza utożsamiania winy w sensie karnoprawnym z winą w sensie cywilnoprawnym⁴. Pod tym względem nic się nie zmieniło; odstąpienie od wymierzenia kary także w świetle przepisów nowej kodyfikacji karnej jest rozstrzygnięciem w kwestii odpowiedzialności karnej związanym z ustaleniem winy sprawcy, a tylko to ma znaczenie z punktu widzenia powiązania odpowiedzialności karnoprawnej z odpowiedzialnością cywilnoprawną, stanowiącego rację regulacji zawartej w art. 415 § 1 k.p.k.

Skoro zatem nic nie mogło się zmienić z punktu widzenia traktowania odstąpienia od wymierzenia kary jako podstawy merytorycznego orzekania o powództwie cywilnym, to wobec tego musiała się zmienić klasyfikacja przez ustawodawcę odstąpienia od wymierzenia kary jako rodzaju rozstrzygnięcia w kwestii odpowiedzialności karnej. Jeżeli założyć, a przecież dokonane powyżej ustalenia taką tezę uzasadniają, że na gruncie nowego k.p.k. zakres rozstrzygnięć w kwestii odpowiedzialności karnej umożliwiających merytoryczne orzekanie o odpowiedzialności cywilnej nie uległ zmianie w stosunku do poprzednio

obowiązującej ustawy karnoprocesowej, to odstąpienie od wymierzenia kary musi się mieścić w ramach jednej z dwóch sytuacji wyszczególnionych obecnie w art. 415 § 1 k.p.k. Jest jasne, że odstąpienie od wymierzenia kary jest rodzajowo odmiennym rozstrzygnięciem od warunkowego umorzenia postępowania. Pozostaje przeto uznać, że ustawa traktuje obecnie odstąpienie od wymierzenia kary jako skazanie.

IV. Trzeba przyznać, że postawiona powyżej teza w pierwszej chwili może wywołać sprzeciw, także z powodów, o których była mowa we wstępnej części niniejszego opracowania. Jeżeli doszło do zmiany na gruncie ustawodawstwa karnego znaczenia tak podstawowego wyrażenia normatywnego, mającego – jak mogłoby się wydawać – silnie utrwaloną pozycję w tradycji prawnej, to musiały istnieć jakieś bardzo istotne powody takiej reorientacji ustawodawcy. Celem dalszych wywodów jest zarówno udowodnienie powyżej przedstawionej tezy, jak i wskazanie przyczyn, które spowodowały, że na gruncie obowiązujących przepisów pod pojęciem „skazania” rozumie się także odstąpienie od wymierzenia kary.

V. Dotychczas przedstawiony argument na rzecz postawionej tu tezy, odwołujący się do różnicy między unormowaniem art. 415 § 1 k.p.k. a art. 362 § 1 d.k.p.k., mógłby ktoś zakwestionować z tego powodu, że przyjęto określone założenie, iż nie było zamiarem ustawodawcy eliminowanie możliwości merytorycznego orzekania o powództwie cywilnym w razie odstąpienia od wymierzenia kary. Trudno chyba byłoby komukolwiek zaprzeczyć, że założenie to – w świetle wyżej przedstawionych

okoliczności – jest racjonalne. Argument, który opiera się na jakimś założeniu zawsze może się jednak wydać nie przekonywający. Przejdę wobec tego do dalszych argumentów.

VI. Pozostając wciąż na płaszczyźnie karnoprosesowej warto zwrócić uwagę na unormowanie art. 335 k.p.k., które przewiduje zupełnie dotąd nieznaną instytucję, a mianowicie wniosek prokuratora o skazanie oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy. Istotne dla dalszej analizy fragmenty tego przepisu warto przytoczyć *in extenso*. Otóż, zgodnie z § 1 art. 335 k.p.k. „prokurator może [...] dołączyć do aktu oskarżenia wniosek o skazanie oskarżonego za zarzucany mu występek [...] bez przeprowadzenia rozprawy i wymierzenie mu kary z zastosowaniem nadzwyczajnego jej złagodzenia, orzeczenie środka karnego wymienionego w art. 39 pkt 1–3, 5–8 Kodeksu karnego, odstąpienie od wymierzenia kary lub warunkowe zawieszenie wykonania kary [...]”. Konstrukcja gramatyczna wypowiedzi normatywnej zawartej w tym przepisie jest taka, że zwrot „wniosek o skazanie oskarżonego za zarzucany mu występek” został powiązany z czterema możliwościami, z których jedną stanowi właśnie odstąpienie od wymierzenia kary. Ewentualna próba odczytywania tego przepisu w ten sposób, że zwrot mówiący o skazaniu odnosi się tylko do pierwszej ze wskazanych możliwości, która polega na wymierzeniu kary z nadzwyczajnym jej złagodzeniem, musiałaby być skazana na niepowodzenie w świetle brzmienia przepisu art. 343 § 4 k.p.k. Przepis ten, określając konsekwencje uwzględnienia przez sąd omawianego wniosku prokuratora, mówi bowiem wyraźnie, że sąd ten

„skazuje oskarżonego wyrokiem”. *Lege non distinguente* przepis ten odnosi się do wszystkich czterech możliwości wskazanych w art. 335 § 1 k.p.k., a więc także do odstąpienia od wymierzenia kary.

VII. Jak widać, na płaszczyźnie karnoprosesowej mamy pełną jasność, że ustawodawca traktuje odstąpienie od wymierzenia kary jako skazanie. Nie byłoby, oczywiście do pomyślenia, aby mogło być inaczej na płaszczyźnie materialnoprawnej. Tak też jest w rzeczywistości; przepis art. 107 § 5 k.k. nie pozostawia tu cienia wątpliwości przewidując, że „w razie odstąpienia od wymierzenia kary, zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem roku od wydania prawomocnego orzeczenia”.

W kodeksie karnym z 1969 r. nie było podobnej regulacji. Przewidywano wprawdzie zatarcie skazania w związku z odstąpieniem od wymierzenia kary, lecz tylko w razie odstąpienia od orzeczenia kary zasadniczej z jednoczesnym orzeczeniem kary dodatkowej (art. 111 § 3 w zw. z art. 56 d.k.k.). W art. 111 § 3 d.k.k. mowa więc była o zatarciu skazania m.in. „na karę dodatkową w myśl [...] art. 56”. Nie było natomiast mowy o zatarciu skazania wtedy, gdy następowało odstąpienie od wymierzenia kary w ogóle.

VIII. W uzasadnieniu projektów zarówno kodeksu karnego, jak i kodeksu postępowania karnego z 1997 r. próżno szukać wzmianki na temat reorientacji ustawodawcy i uznania obecnie odstąpienia od wymierzenia kary za rodzaj skazania, chociaż wynikająca z tego zmiana znaczenia wyrażenia normatywnego „skazanie” pociąga za sobą bardzo istotne konsekwencje, także praktycznej natury, o czym jeszcze będzie mowa.

Wydaje się, że sprawa wiąże się z wprowadzeniem kategorii pojęciowej „środki karne”, które obejmują większość z dotychczasowych kar dodatkowych, a ponadto pewne środki reakcji karnoprawnej na popełniony czyn stanowiący przestępstwo, które na gruncie kodeksu karnego z 1969 r. nie należały ani do kar zasadniczych, ani do kar dodatkowych, jak np. nawiązka, czy obowiązek naprawienia szkody. Ten ostatni środek zresztą w poprzednim stanie prawnym występował wyłącznie w charakterze warunku probacyjnego, podczas gdy na gruncie obowiązującego kodeksu karnego, niezależnie do tego, iż został zachowany w charakterze warunku probacyjnego (art. 67 § 3, art. 72 § 2 k.k.), jest także wymieniony w katalogu środków karnych w art. 39 pkt 5 k.k.

O ile w poprzednim stanie prawnym przy odstąpieniu od wymierzenia kary zasadniczej z jednoczesnym orzeczeniem kary dodatkowej na podstawie art. 56 d.k.k. można było mówić o „skazaniu” na karę dodatkową, co też – jak już wspomniano – czynił ustawodawca w art. 111 § 3 d.k.k., to obecnie niezręcznie byłoby mówić o „skazaniu na środek karny”.

Nie wydaje się jednak, aby ten взгляд – językowej przecież tylko natury – miał zaważyć na tak zasadniczej kwestii, jak traktowanie jako skazania odstąpienia od wymierzenia kary. Wyjaśnienia trzeba poszukiwać w przepisach samej ustawy.

Zauważmy, że skazanie zostało uznane przez ustawę jako warunek stosowania większości środków karnych (art. 41 § 2, art. 42 § 1, art. 44 § 5, art. 46 § 1 k.k.). Jednocześnie przepis art. 59 k.k. przewiduje możliwość – w warun-

kach określonych w dyspozycji tego przepisu – odstąpienia od wymierzenia kary, przy czym możliwość ta została uzależniona od równoczesnego orzeczenia środka karnego. Odnotujmy przy tym, że żaden z środków karnych nie został w art. 59 wyłączony. Rzecz jasna, faktyczne wyłączenie może wynikać z innych przepisów. Tak jest ze środkiem karnym pozbawienia praw publicznych, którego podstawy stosowania są w art. 40 § 2 k.k. tak ujęte, że wyłącza to możliwość orzeczenia tego środka w trybie art. 59 k.k. Ponieważ zaś próba racjonalizacji uznania w obowiązującym ustawodawstwie odstąpienia od wymierzenia kary za skazanie jest oparta na analizie zbiegu podstaw stosowania poszczególnych środków karnych z podstawą ich orzekania w trybie art. 59 k.k., przeto w wyżej przedstawionym wyliczeniu przepisów, w których skazanie zostało uznane za warunek stosowania poszczególnych środków karnych, zabrakło art. 40 § 2 k.k.

Zdaje się, że kluczem do wyjaśnienia zmiany stanowiska ustawodawcy w kwestii sposobu rozumienia nazwy „skazanie” jest przepis art. 59 k.k., a ściślej jego zestawienie z poprzednio wyliczonymi przepisami określającymi skazanie jako warunek stosowania poszczególnych środków karnych. Gdyby nazwie „skazanie” został nadany tradycyjny sens, to stosowanie art. 59 k.k. nie byłoby w praktyce możliwe. Powstawałoby bowiem coś na kształt „błędnego koła”. Warunkiem odstąpienia od wymierzenia kary w trybie art. 59 k.k. jest bowiem orzeczenie środka karnego, którego z kolei nie można orzec bez skazania, a ponieważ skazanie jest – w tradycyjnym ujęciu – powiązane z orzeczeniem kary,

więc w razie odstąpienia od wymierzenia kary nie ma skazania, co oznacza, że nie można orzec środka karnego. Rezultat byłby więc taki, że nie traktując odstąpienia od wymierzenia kary jako skazania nie mogłyby być spełnione łącznie warunki stosowania poszczególnych środków karnych i jednocześnie ich orzeczenia przy odstąpieniu od wymierzenia kary w trybie art. 59 k.k.

IX. Wprawdzie przedstawiona argumentacja jest oparta na założeniu, że dokonana zmiana w sposobie traktowania przez ustawodawcę odstąpienia od wymierzenia kary przez uznanie go na gruncie nowej kodyfikacji karnej za skazanie, była niezbędna ze względu na możliwość orzekania środków karnych przy odstąpieniu od wymierzenia kary, to trzeba od razu powiedzieć, że nie tu przypada punkt ciężkości, jeśli chodzi o konsekwencje omawianej reorientacji ustawodawcy. Zauważmy bowiem, że sytuacji określonej obecnie w art. 59 k.k. na gruncie poprzedniego stanu prawnego odpowiadało odstąpienie od wymierzenia kary (zasadniczej), któremu towarzyszyło orzeczenie kary dodatkowej w myśl art. 56 d.k.k. Już na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego występowały normatywne podstawy do traktowania tej ostatniej sytuacji jako skazania, gdyż było z nią związane zatarcie skazania (art. 111 § 3 d.k.k.).

Istotna zmiana podejścia ustawodawcy ujawnia się natomiast w odniesieniu do „czystego” odstąpienia od wymierzenia kary, tzn. gdy porównujemy sytuację odstąpienia od wymierzenia kary w ogóle, tzn. zarówno zasadniczej, jak i dodatkowej na gruncie kodeksu karnego z 1969 r. z sytuacją odstąpienia od wymierzenia kary bez jednoczesnego za-

stosowania środka karnego na tle obecnie obowiązującego kodeksu karnego. To, że na gruncie kodeksu karnego z 1969 r. było możliwe odstąpienie od wymierzenia kary nie połączone z wymierzeniem kary dodatkowej wynikało z brzmienia art. 56 d.k.k., który mówił, iż odstąpienie od wymierzenia kary „nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu kary dodatkowej”, co jednoznacznie wskazywało na fakultatywny charakter orzekania kary dodatkowej. Wprawdzie sposób ujęcia art. 59 k.k. uzasadnia wniosek, że orzeczenie środka karnego w razie odstąpienia od wymierzenia kary jest na podstawie tego przepisu obligatoryjne, gdyż odstąpienie od wymierzenia kary zostało tu wręcz uzależnione od orzeczenia środka karnego, o czym świadczy zwrot „jeżeli orzeka równocześnie środek karny”, jednakże odstąpienie od wymierzenia kary nie połączone z orzeczeniem środka karnego (nawet obligatoryjnego) jest wyraźnie przewidziane w art. 61 § 2 k.k. Nie ma wątpliwości, że zestawione sytuacje są nie tylko porównywalne, lecz wręcz identyczne w sensie faktycznym. Natomiast jest im przypisywana całkowicie odmienna ocena prawna. Na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego takie „czyste”, czy też „proste” odstąpienie od wymierzenia kary nie było skazaniem, na gruncie zaś obecnie obowiązującego stanu prawnego jest traktowane jako skazanie.

X. Z punktu widzenia zadań niniejszego przyczynku, którego pomysł opracowania zrodził się niejako przy okazji zajmowania się inną problematyką, najistotniejsze znaczenie ma ukazanie problemu zmiany sposobu rozumienia nazwy „skazanie”, należącej niewątpliwie do podstawowych terminów najszerzej ro-

zumianego prawa karnego, próba ustalenia przyczyn tej zmiany, rozważenie jej normatywnych, a wreszcie także praktycznych konsekwencji.

XI. O normatywnych konsekwencjach zmiany znaczenia nazwy „skazanie” na gruncie prawa karnego procesowego mowa już była poprzednio. W rzeczywistości bowiem jest tak, że to właśnie konsekwencją tej zmiany jest nowe ujęcie art. 415 § 1 k.p.k. w stosunku do art. 362 § 1 d.k.p.k., jak również unormowanie art. 343 § 4 w zw. z art. 335 k.p.k., które w ramach niniejszego opracowania zostały przedstawione przez wskazanie drogi, która może prowadzić procesualistę do tezy o zmianie sposobu rozumienia przez ustawodawcę nazwy „skazanie”, ostatecznie weryfikującej się na gruncie unormowań prawa karnego materialnego, zwłaszcza zaś art. 107 § 5 k.k.

Ujęcie wskazanych przepisów procesowych świadczy o ich zsynchronizowaniu z omawianą zmianą w kodeksie karnym. Przepisem, który *prima vista* mógłby z tego punktu widzenia nasuwać wątpliwości jest art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k., który określając elementy treściowe wyroku skazującego, mówi o tym, że wyrok taki powinien m.in. zawierać „rozstrzygnięcia co do kary i środków karnych”. Przepis ten odpowiada art. 360 § 2 pkt 2 d.k.p.k., tyle tylko, że zwrot „rozstrzygnięcia co do kary” został obecnie zastąpiony wcześniej zacytowanym, co jest zwykłą konsekwencją rezygnacji z podziału kar na zasadnicze i dodatkowe oraz wprowadzenia kategorii środków karnych. Chodzi o to, że poprzednio wyrok skazujący zawierał rozstrzygnięcie co do kary w formie jej orzeczenia, choćby jako „samoistnej” kary dodat-

kowej w myśl art. 56 k.k. Obecnie – jak ustaliliśmy – wyrok skazujący może polegać na samym tylko ustaleniu winy bez orzeczenia już nie tylko kary, lecz także środka karnego. Mimo to nie ma żadnych podstaw do kwestionowania poprawności sformułowania użytego w art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k. Rzecz w tym, że odstąpienie od wymierzenia kary jest także rozstrzygnięciem co do kary, tyle tylko że „negatywnym” w tym sensie, iż przy ustaleniu podstaw odstąpienia od wymierzenia kary po prostu się jej nie orzeka.

Tu warto zwrócić uwagę na bardzo doniosłą konsekwencję praktyczną w zakresie wyrokowania. Otóż musi się zmienić formuła wyroku, w którym stosuje się odstąpienie od wymierzenia kary. Chodzi o to, że w formule tej zawsze powinien pojawić się zwrot mówiący o tym, że sąd „skazuje oskarżonego”, gdyż taka jest obecnie istota tego wyroku.

XII. Trudno przecenić znaczenie omawianej zmiany w podejściu ustawodawcy do kwestii rozumienia wyrażenia normatywnego „skazanie”. Wraz z tym bowiem zmienia się przecież zakres znaczeniowy takich zwrotów ustawowych, jak: „wyrok skazujący”, „skazany”, „osoba skazana”, „skazać” itd. Oczywiście, w wielu wypadkach wymienione przykładowo zwroty ustawowe mogą występować w kontekście normatywnym eliminującym możliwość uwzględnienia odstąpienia od wymierzenia kary. Tak np. w wielu przepisach może chodzić wyłącznie o skazanie na określoną karę, przy czym mogą to być przepisy zarówno prawa karnego materialnego (np. art. 103 k.k.), jak i prawa karnego procesowego (np. art. 552 § 1 k.p.k. albo art. 569 § 1 k.p.k.).

W odniesieniu do kodeksu karnego wykonawczego, ze względu na zakres jego regulacji można nawet przyjąć ogólną regułę, że używane tam zwroty normatywne pochodzące od czasownika „skazywać” przeważnie nie odnoszą się do „prostego” odstąpienia od wymierzenia kary, tzn. odstąpienia od wymierzenia kary bez jednoczesnego orzeczenia środka karnego. Zastrzeżenie użyte w poprzednim zdaniu ujęte w formie wyrazu „przeważnie” wskazuje na konieczność ostrożnego podejścia do tej kwestii również na gruncie prawa karnego wykonawczego. Także i tu bowiem możemy znaleźć przepisy, w których użyta nazwa „skazanie” ponad wszelką wątpliwość obejmuje także odstąpienie od wymierzenia kary. Przykładem tego może być przepis art. 37 § 1 k.k.w. Wprawdzie wyrażona w tym przepisie zasada, że „w przedmiocie zatarcia skazania orzeka sąd”, nie ma zastosowania do odstąpienia od wymierzenia kary, które w tym wypadku następuje z mocy prawa (art. 107 § 5 k.k.), jednakże w zdaniu podrzędnym mowa jest o zatarciu (w domyśle – „skazania”) z mocy prawa, a więc właśnie w odniesieniu do m.in. odstąpienia od wymierzenia kary.

XIII. Uznanie odstąpienia od wymierzenia kary za skazanie może spowodować, że znikną niektóre sporne kwestie interpretacyjne. Jako przykład można by podać rozumienie wyrażenia normatywnego „wyrok skazujący” w przepisie określającym formalne wymaganie dotyczące sposobu stwierdzenia czynu dającego podstawę wznowienia *ex delicto* (obecnie – art. 541 § 2 k.p.k.). Wprawdzie już na gruncie identycznie pod tym względem sformułowanego warunku zawartego w art. 475 § 1 d.k.p.k. przy-

mowano, że odstąpienie od wymierzenia kary mieści się w pojęciu „wyroku skazującego” w rozumieniu tego przepisu⁵, ale nie ulega wątpliwości, że jakkolwiek taka rozszerzająca wykładnia miała *in concreto* swoje uzasadnienie, to jednak z wykładni gramatycznej – przy uwzględnieniu choćby już wcześniej powoływanego przepisu art. 362 § 1 d.k.p.k. – wynikał wniosek przeciwny.

Z drugiej strony, zrodzą się z pewnością nowe kwestie natury interpretacyjnej, których nawet nie sposób teraz przewidzieć, choć niektóre już teraz się nasuwają. Na przykład trzeba będzie rozstrzygnąć, czy odstąpienie od wymierzenia kary nie połączone z orzeczeniem środka karnego może być przedmiotem postępowania ułaskawieniowego. Opo-
wiadałbym się za takim rozwiązaniem. Nie sprzeciwia się temu treść art. 563 k.p.k., gdyż wykonanie części kary nie zostało tam przecież ujęte jako warunek dopuszczalności postępowania ułaskawieniowego, lecz jedynie jako przykładowo tylko wymieniona okoliczność uwzględniana przez sąd rozpoznający prośbę o ułaskawienie. Nie ma też w rozdziale 59 k.p.k. jakiegokolwiek przepisu, z którego choćby pośrednio miała wynikać niedopuszczalność postępowania ułaskawieniowego w omawianym wypadku. To prawda, że problem ten nie ma istotniejszego znaczenia praktycznego, gdyż ze względu na zaledwie roczny termin zatarcia skazania *ipso iure* w razie odstąpienia od wymierzenia kary (art. 107 § 5 k.k.) jest mało prawdopodobne występowanie przez skazanego z prośbą o ułaskawienie. Każdy jednak realny problem prawny wymaga rozstrzygnięcia.

XIV. Rzecz jasna, że konsekwencje zmiany znaczenia nazwy „skazanie”

i pochodnych zwrotów normatywnych nie ograniczają się wyłącznie do obszaru najszerzej rozumianego prawa karnego. Dość przypomnieć o przepisie art. 11 k.p.c.

Konsekwencje omawianej zmiany mogą dotyczyć nieograniczonego kręgu osób. Wszyscy wypełniają rozmaite ankiety personalne, w których bywają stawiane w rozmaity sposób pytania o ewentualną „przeszłość kryminalną”. Niekiedy więc pytanie brzmi: „czy był(a) karany(a) sądownie”, kiedy indziej zaś – „czy był(a) prawomocnie skazany(a) przez sąd”. Do niedawna nie miało znaczenia, czy pytanie zostało sformułowane według pierwszego wzoru, czy też według drugiego; od 1 września 1998 r. sytuacja się istotnie zmieniła.

XV. Na koniec warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt przedstawionej zmiany podejścia ustawodawcy do odstąpienia od wymierzenia kary przez uznanie takiego sposobu rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego za rodzaj skazania. Wydaje się, że powinno to także mieć wpływ na odbiór w świadomości społecznej wyroków, w których sąd ustalając winę

oskarżonego odstępuje od wymierzenia kary nie orzekając przy tym środka karnego. W odczuciu społecznym w przeszłości wyrok taki często, a może nawet dość powszechnie, był błędnie utożsamiany z wyrokiem uniewinniającym. Teraz zaś z odstąpieniem od wymierzenia kary będzie niewątpliwie związana stygmatyzacja, wynikająca z samego faktu skazania. Nie ulega wątpliwości, że przewidywane tutaj zmiany w świadomości społecznej nie nastąpią natychmiast po wejściu w życie nowej kodyfikacji karnej. To wymaga czasu. Można się zresztą liczyć z pewnym „oporem materii”. Chodzi przecież o niebagatelne przewartościowanie ocen społecznych. Można się spodziewać, że na spowolnienie procesu docierania do świadomości społecznej omawianej zmiany oceny prawnej odstąpienia od wymierzenia kary będzie mieć wpływ tradycja językowa, która – jak na wstępie pokazano – wyraźnie wiąże potoczne rozumienie „skazywania” z „wymierzaniem kary”. Być może okaże się to interesującym problemem badawczym socjologii prawa. To trzeba już jednak pozostawić specjalistom.

Przypisy:

¹ Dz.U. z 1949 r., Nr 32, poz. 238.

² Dz.U. z 1995 r., Nr 89, poz. 443.

³ Zob. *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1985, tom trzeci, s. 226 (hasło: skazać); *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996, s. 1021 (hasło – „skazany”).

⁴ Szerzej na ten temat J. Dąbrowa: *Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej*, Wrocław 1968, s. 134 i n.

⁵ J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. M. Mazur, Warszawa 1976, s. 750.